

Inflacja a wzrost gospodarczy

Jest spór. Dotyczy on polityki inflacyjnej. Niektórzy uważają, że zbyt sztywna hamuje wzrost gospodarczy. Ale oponenci twierdzą, że trzeba być czujnym, bo konsekwencje wzrostu inflacji są poważne i trudno potem z nimi walczyć.

Istota strategii Bezpośredniego Celu Inflacyjnego (BCI) sprowadza się do obowiązku przyjęcia i bezwzględnego przestrzegania przez bank centralny ściśle ustalonego, niskiego, ambitnego celu inflacyjnego. Jest to tzw. wersja strict inflation targeting.

Zdaniem dr hab. Jana L. Bednarczyka najczęściej cel ten był ustalany w sposób aprioryczny, bez kierowania się dotychczasową historią inflacji w danym kraju, bez brania pod uwagę jego specyfiki i struktury finansowej, bez uwzględniania stopnia tolerancji społeczeństwa dla umiarkowanego wzrostu cen oraz uwzględniania w wystarczającym stopniu ryzyka oczekiwań deflacyjnych i rozwoju procesów deflacyjno-stagnacyjnych. Polityka niskiej inflacji i realizacja strategii BCI z pewnością przyczyniły się do ustabilizowania na niskim poziomie wskaźników wzrostu cen praktycznie we wszystkich krajach, które tę strategię wdrożyły. Okazało się jednak, że kraje, które były najbardziej konsekwentne w prowadzeniu polityki niskiej inflacji notowały również niskie tempa wzrostu gospodarczego, a niektóre z nich utkwily w swoistej pułapce niskiej inflacji, która zagraża ich perspektywom długoterminowego rozwoju. Sytuacja krajów notujących od lat niskie wskaźniki inflacji kontrastuje zdecydowanie z sytuacją krajów rozwijających się w warunkach nieco wyższej inflacji, poszukujących w swojej polityce gospodarczej pewnego kompromisu pomiędzy dynamiką cen i wzrostem realnego PKB.

Zdaniem dr Piotra Boguszewskiego w gospodarkach rozwiniętych, a więc także w Polsce trudno mówić o czymś takim jak fundamentalizm inflacyjny.

-Nie ma pożaru, bo straż pożarna prowadzi dobrą politykę profilaktyczną. Trzeba pilnować celu inflacyjnego ponieważ koszty walki z wysoką inflacją są niezmiernie wysokie dla społeczeństwa – powiedział dr Piotr Boguszewski.

-Polityka ścisłej kontroli inflacji nie uwzględnia wielu pozytywnych skutków umiarkowanego wzrostu cen, które mają duże znaczenie dla sprawności funkcjonowania współczesnych gospodarek rynkowych. Umiarkowany wzrost cen wzmacnia m.in. elastyczność płać w dół, elastyczność w dół stóp procentowych, elastyczność realnej wartości długu. Może być też wykorzystany jako rodzaj „amortyzatora”, ograniczającego negatywny wpływ na gospodarkę szoków zewnętrznych, podobnie jak to ma miejsce w przypadku płynnych kursów walutowych – mówił dr hab. Jan L. Bednarczyk.

Z tymi tezami polemizował prof. Zbigniew Polański. Jego zdaniem realizowana obecnie polityka pieniężna jest wystarczająco elastyczna i żaden kraj nie wycofał się z polityki Bezpośredniego Celu Inflacyjnego (BCI).

-Czasem trzeba przywiązywać większą wagę do celu inflacyjnego, a czasem do wzrostu gospodarczego. I taka polityka jest prowadzona – stwierdził prof. Zbigniew Polański.

Dr hab. Jan L. Bednarczyk powołując się na przeprowadzone badania stwierdził, że skłaniają do ostatecznego wniosku, potwierdzającego hipotezę, że potencjał strategii bezpośredniego celu inflacyjnego, traktującej utrzymywanie na niskim poziomie wskaźników inflacji jako głównego priorytetu polityki stabilizacyjnej, uległ wyczerpaniu i że polityka ta powinna zostać zastąpiona przez nowe rozwiązania wspierające ożywienie i przeciwdziałające recesji gospodarczej, przy traktowaniu stabilizacji cen jako ważnego warunku uzupełniającego.

Trzeba zachować ostrożność. Na zjawisko inflacji i jej społeczne konsekwencje zwróciła uwagę prof. Iwona Jakubowska – Branicka. Jej zdaniem ceną wzrostu inflacji jest wzrost niezadowolenia społecznego, a to z kolei przekłada się na spadek zaufania do systemu demokratycznego i podniesienie poziomu akceptacji dla rozwiązań autorytarnych. I zwróciła uwagę, że większa inflacja to większe zróżnicowanie społeczne.

Polityki BCI bronił prof. Tomasz Gruszecki. Uważa on, że ustalanie poziomu inflacji jest potrzebne, bo musi być jakiś układ odniesienia i zapobieganie arbitralności. Potrzebna jest w tej dziedzinie pewność i zaufanie, zarówno obywateli jak i inwestorów.

Na zakończenie dyskusji dr hab. Jan L. Bednarczyk stwierdził, że koncepcja Inflacji niespowalniającej wzrostu gospodarczego (Non-Decreasing Economic Growth Rate of Inflation, NDEGRI) jest próbą odpowiedzi na kryzys strategii bezpośredniego celu inflacyjnego. Przytoczył definicję inflacji niespowalniającej wzrostu gospodarczego - jest to przedział inflacji optymalny dla danej gospodarki, w którym inflacja jest neutralna (neutral inflation hypothesis) względem wzrostu gospodarczego w tym sensie, że nie przyczyniając się samoistnie do jego przyspieszenia (decydują o tym czynniki realne, takie jak np. tempo wzrostu wydajności pracy, tempo wzrostu inwestycji w majątku trwałym, czy postępy innowacyjności) a zwłaszcza do jego spowolnienia, współtworzy jednak pozytywny klimat oczekiwań uczestników rynku, przekładający się ostatecznie na osiągnięcie przez gospodarkę najwyższych wskaźników wzrostu.

Robert Olesiński